

Zbigniew Dmitroca

***BAJKI
NIEZAPOMINAJKI***

Cztery historyjki o Misiu

**Polonijne Centrum Nauczycielskie
Lublin 2003**

Miś w ZOO

Miś uśmiecha się wesoło,
Bo dziś wybrał się do ZOO,
Maszeruje już do bramy,
Strażnik woła: – Zapraszamy!

W wodzie stoją dwa ptaszyska,
Miś przygląda im się z bliska,
To flamingi w stawie stoją
I zabawne miny stroją.

Flaming pyta: – Hej, kolego,
Co tam czytasz ciekawego?
Miś powiada: – Miły panie,
Szukam lwa i małą na planie.

Miś żartuje ze słoniami:
– Powachlujcie mnie uszami...
Roześmiały się olbrzymy:
– My cię wodą ochłodzimy...

Miś przystanął koło lwa,
Który groźną minę ma,
Lew nastroszył swoje brwi:
– Zmykaj, mały, jestem zły!

Zwinne małpy nie próżnują,
Ciągłe skaczą i figlują,
Miś zapomniał już o lwie
I wesoło śmieje się.

Piękna panda całe dni
Nic nie robi, tylko je,
Zapytała: – Chcesz spróbować?
Lecz Miś wołał podziękować.

Miś się zdziwił: – Nie wiedziałem,
Że są też niedźwiedzie białe!
One śmieją się wesoło:
– Częściej nas odwiedzaj w ZOO!

Miś w cyrku

Dziś przyjechał cyrk wspaniały,
Który świat objechał cały,
Miś się cieszy, bo za chwilę
W kasie kupi sobie bilet.

Wszyscy siedzą już szczęśliwi,
Ale bardzo niecierpliwi,
Każdy pyta wiele razy:
– Kiedy zaczną się pokazy?!

Dwaj cyrkowcy w pewnej chwili
W dół na linie się puścili,
Napędzili widzom strachu,
Bo lecieli aż spod dachu.

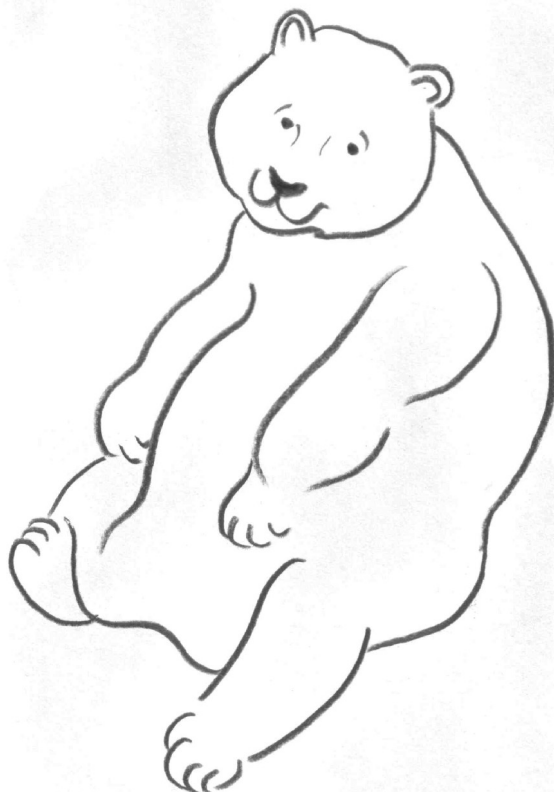
Wszyscy patrzą uśmiechnięci,
Jak słoń piłkę trąbą kręci,
Nagle mruczy do tresera:
– Na kichanie mi się zbiera...

Wszystkich śmieszny klaun rozbawił,
Bo na wężu but postawił
I zapytał: – Co się dzieje?
Czemu woda się nie leje?

Nagle prosto w jego usta
Strumień zimnej wody chlusta,
Klaun ze strachu zamknął oczy
I do góry aż podskoczył.

Na widowni cicho sza,
Bo za chwilę występ lwa!
Treser woła: – Pokaż, lwie,
Jak przez obręcz skacze się!

Tak, to koniec przedstawienia.
Miś powiedział: – Do widzenia!
I pomyślał: „Fajnie było,
Żal mi, że się już skończyło...”



Miś w parku

Miś do parku dzisiaj drepce,
Chleb dla ptaków ma w torebce,
Myśli sobie: „Fajnie będzie,
Spotkam wróble i łabędzie.”

Dwa wróbelki-łakomczuchy
Zapytały o okruchy,
Miś powiedział im figlarnie:
– Wróble, dziś łabądki karmię.

Miś nie zrobił nawet kroku,
A tu pisk się rozległ z boku,
Więc rozgląda się dokoła:
– Kto tak piszczy, kto tak woła?

Szybko skoczył Miś za krzaczek,
Patrzy: biedne pisklę płacze,
Mówi: – Nie płacz, poszukamy
Gdzieś nad stawem twojej mamy.

Wziął pisklątko za skrzydełko
I podreptał z nim alejką,
I naprawdę już po chwili
Nad parkowym stawem byli.

Ucieszyło się maleństwo:
Jest mamusia i rodzeństwo!
Łabędzica zachlipała:
– Gdzieś ty była, moja mała?

Mama już córeczkę tuli
I całuje ją najczulej,
A Miś sypie im okruchy:
– Poczęstujcie się, maluchy.

Łabędzica jest szczęśliwa,
Z dziećmi znów na staw wypływa,
Wszyscy czworo krzyczą grzecznie:
– Dziękujemy ci serdecznie!

Miś na wsi

Miś przyjechał dzisiaj na wieś
I rozgląda się ciekawie,
Idzie drogą wzdłuż pastwiska,
Piękne konie widzi z bliska.

Mówi: – Piękna z was rodzina,
Gratuluje mamie syna!
Matka śmieje się radośnie:
– Cieszę się, że zdrowo rośnie.

Kuzyn Misia o tej porze
Dużo pracy ma w oborze,
Miś cierpliwie z boku czeka,
Żeby wypić kubek mleka.

Miś popatrzył w oczy krowie
I zapytał: – Jak tam zdrowie?
Krowa odpowiada skromnie:
– Gospodarze dbają o mnie.

A w zagrodzie prosiąt czworo
Wyleguje się z maciorą,
Leżą sobie w miłym cieniu
I mlaskają przy jedzeniu.

Miś zatrzymał się przy płocie,
Pyta: – Miło siedzieć w błocie?
Świnia tylko się uśmiecha:
– Misiu, dla nas to uciecha!

– Cip-cip! – Miś na kury woła,
Ziarno sypie im dokoła,
Kury wielki hałas robią
I łakomie ziarno dziobią.

Kuzyn Misia po obiedzie
Znów do pracy w pole jedzie,
Miś zawołał: – Powodzenia!
Cześć, kuzynie, do widzenia!

